

## 7. NIEDZIELA ZWYKŁA – 22 II 1998

### 1. „Miłujcie waszych nieprzyjaciół”

W jednym z bardzo zlaicyzowanych krajów zachodnich pewien ewangelizator zapragnął dać ludziom odpowiedź na pytanie o przeżywany w ich stronach głęboki kryzys wiary chrześcijańskiej. Słuchacze spodziewali się zapewne, że będzie wskazywał na przyczyny społeczne i nieprzyjazne siły polityczne, że podkreśli może niebezpieczeństwa praktyczne-

go materializmu lub antychrześcijańskich ideologii. Tymczasem jednak jego zaskakująca odpowiedź poszła w zupełnie innym kierunku. Powiedział: „wiecie, dlaczego ludzie już nie są chrześcijanami? Bo nigdy nie widzieli, żeby ktoś kochał złego, nieprzyjaciela. Nawet ty nigdy tego nie widziałeś w całym twoim życiu!”

Bardzo ważne pytanie: czy widziałem na własne oczy, aby ktoś „miłował nieprzyjaciela, dobrze czynił tym, którzy go nienawidzą, błogosławił tym, którzy go przeklinają i modlił się za tych, którzy go oczerniają”? Czy też może jedyne źródło informacji o takich niebywałych postawach to lektury książek opisujących stare czasy, lub ekran telewizora pokazujący odległe lądy?

I pytanie kolejne, być może jeszcze ważniejsze: czy mnie samemu zdarzyło się przeżyć choć jeden moment w życiu, który mógłbym nazwać moim „miłowaniem nieprzyjaciół”? Czy zdarzyła mi się choć jedna modlitwa za kogoś, kto mnie oczernił?

## 2. „Popatrzcie, jak oni się miłują”

Orędzie Jezusa Chrystusa z usłyszanego przez nas dzisiaj fragmentu Ewangelii według św. Łukasza wzywa do nawrócenia nie tylko w bardzo zlaicyzowanych krajach. Również u nas słowo naszego Zbawiciela domaga się przemiany serc, pomimo tego, iż możemy się chlubić dużą ilością ludzi chodzących do Kościoła w niedzielę lub uczestniczących w dorocznych rekolekcjach. To oczywiście dobrze, że chętnie gromadzimy się na modlitwę i słuchanie Słowa, ale nie może to nas ukoić w poczuciu sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie, tym większe zobowiązanie stąd wynika: „komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie”. Talent Bożego skarbu bywa darowany tylko po to, aby po upływie odpowiedniego czasu zwrócić go Bogu w dwójnasób, mówiąc: „Panie, oto drugi talent przynoszę”.

Nasz kraj, znany z tłumnego udziału w praktykach religijnych, czy znany jest również z tego, że tu miłuje się nieprzyjaciół? że błogosławi się tym, którzy nas przeklinają? „Jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują”.

## 3. „Nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego”

Kiedy słuchamy tak niezwykłych i zdumiewających słów Ewangelii, jak te, które dzisiaj nam odczytano, to oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy dopiero w drodze do stania się uczniami Jezusa Chrystusa. Imię „chrześcijanin”, które nosimy, okazuje się być nieco na wyrost. Bóg czeka, że objawi się w nas obraz Jezusa, obraz „Człowieka niebieskiego”. A na razie imię „chrześcijanin” jest ciągle jeszcze bardziej obietnicą tego, do czego musimy dorastać, niż pełnym wyrazem naszej postawy wiary.

Problem niedorastania chrześcijan do szczytnego ideału Ewangelii Chrystusowej nie jest to zresztą niczym nowym. Już w pierwszych pokoleniach uczniów Jezusa Bóg poprzez księgę Apokalipsy napominał wierzących: „znam twoje czyny - masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły [...] pamiętaj więc, jak wzięłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się”

To otrzeźwiający napomnienie przypomina nam, że chrześcijanom, nawet najbardziej wierzącym i praktykującym, przystoi pokora; że słowo Ewangelii wzywa do poprawy życia

i do nawrócenia szczególnie tych, którzy myślą, że nawracać się nie bardzo mają z czego; że Bóg od swojego ludu wymaga więcej, niż od innych.

Nie zniechęcajmy się jednak, nawet jeśli dziś musimy odkryć w sobie samych niewdzięczność i zło: „czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając; a wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego, ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych”.

#### **4. Miłość nieprzyjaciół w służbie Nowej Ewangelizacji**

Jan Paweł II w liście apostolskim „Tertio Millennio Adveniente” wyznaczył całemu Kościołowi na rok 1998 pewne zadanie duchowe. Mamy, po pierwsze, pozwolić Duchowi Świętemu, aby „wyłonił z pamięci Kościoła to, co dokonało się w pełni czasów” (TMA 44). Słowa Jezusa, objawione Słowo Boga samego, wyłoni się z pamięci Kościoła zwłaszcza wtedy, gdy przyjmujemy je z wiarą, gdy głoszone jest na Mszy św. całemu Ludowi Bożemu.

Może po wielu latach ktoś powie, wspominając świadectwo twojego chrześcijańskiego życia, z którym się zetknął, że dzięki temu zbliżył się do Boga. Może powie: „wiecie, dlaczego zostałem chrześcijaninem? Bo zobaczyłem, że ktoś próbował kochać złego, nieprzyjaciela. Po raz pierwszy zobaczyłem coś takiego w moim życiu!”

*ks. Andrzej Siemieniowski*